

Bibliografia

- Calasso, Roberto (1995) *Zasługiny Kadmosa z Harmonią*, tłum. S. Kasprzyśkiak, Kraków: Znak.
- Carpentier, Jean; Lebrun, François (1994) *Historia Europy*, tłum. T. Szafranski, Warszawa: Volumen.
- Davies, Norman (1998) *Europa. Rozprawa historyka z historią*, tłum. E. Tabakowska, Kraków: Znak.
- Dialog* (1997) nr 3-4.
- Eliade, Mircea (1966) *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa: Książka i Wiedza.
- (1970) *Sacrum, mit, historia*, tłum. A. Tatarkiewicz, Warszawa: PIW.
- (1988) *Historia wierzeń i idei religijnych. T. I: Od epoki kamiennej do misteriów eleuzyjskich*, tłum. S. Tokarski, Warszawa: PAX.
- (1994) *Mity, sny i misteria*, tłum. K. Kocjan, Warszawa: KR.
- ; Couliano, Ioan P. (1994) *Słownik religii*, tłum. A. Kuryś, Warszawa: Volumen.
- Graves, Robert (1982) *Mity greckie*, tłum. H. Krzeczowski, Warszawa: PIW.
- Grimal, Pierre (1987) *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. J. Lanowski, red. M. Bronarska, B. Górska, A. Nikliborc, J. Sachse, O. Szarska, Wrocław: Ossolineum.
- Hall, James (1984) *Dictionary of Subjects and Symbols in Art*, introduction by K. Clark, London: John Murray Publishers.
- Historia Europy* (1994), tłum. zbiorowe, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Kerenyi, Karl (2002) *Mitologia Greków*, tłum. R. Reszke, Warszawa: KR.
- Kowalski, Krzysztof (2002) *Europa: mity, modele, paradygmaty*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Kopaliński, Władysław (1990) *Słownik symboli*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kubiak, Zygmunt (1997) *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa: Świat Książki.
- Kuryluk, Ewa (1998) *Weronika i jej chusta*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Mączak, Antoni (red.) (1997) *Historia Europy*, Wrocław: Ossolineum.
- Owidiusz (1995) *Metamorfozy*, tłum. A. Kamieńska, Wrocław: Ossolineum.
- Sennett, Richard (1996) *Ciało i kamień. Człowiek i mięso w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk: Marabut.
- Ripa, Cesare (1998) *Ikonologia*, tłum. I. Kania, Kraków: Universitas.

Monika Szczepaniak

Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego

Męskość w opresji?

Dylematy męskości w kulturze Zachodu

W 1823 roku księgarz hamburski Friedrich Perthes napisał do swojej żony: „Droga Lotte, wiele w tym prawdy, aliści – czy to rzeczywiście prawdziwe dla nas wybawienie, kiedy rzucamy się w świat zewnętrzny? Mniemam, że tylko wyjątkowo, i mniemam, że Wy, zepchnięte ku wewnętrzności, dostępujecie wybawienia, sprzyjacie sobie dużo bardziej i częściej” (za: Frevert 1997: 25). Dokumentacje tego typu refleksji są rzadkimi dowodami na to, że przedstawiciele świata męskiego czynili swój sposób bytowania przedmiotem rozważań, że mieli bolesną świadomość fatalnej jednostronności swojej egzystencji, która – programowo pozbawiona elementów spontaniczności, wrażliwości, empatii, otwartości i refleksji nad sobą – niejednokrotnie przypominała (przypomina) pracę robota pozbawionego pierwotnej autonomii i twórczej pasji, skazanego na funkcjonowanie według abstrakcyjnych reguł ekonomicznych. Poszukiwanie i badanie tekstów w rodzaju listu Perthesa stało się jednym z przedsięwzięć badaczy skupionych wokół dziedziny zwanej *men's studies*. Zadanie to ma charakter istic archeologiczny – podobnie jak niegdyś wydobywanie na światło dzienne tekstów kobiecych i pisanie na nowo historii, czy jej uzupełnianie o elementy związane z kobiecością.

Historię od zarania dziejów tworzyli i pisali mężczyźni, oni też zastanawiali się nad genezą świata, nad istotą ludzkiego życia, nad prawami rządzącymi naturą, możliwościami rozwoju ludzkości etc., ale tym refleksjom zawsze towarzyszyła swoista „ślepotą na płęć” (Uliński 2001: 318) powodująca „nieprzejrzystość” rodzaju męskiego. Podczas gdy kobieta przez stulecia awansowała do rangi obiektu godnego dokładnej

analizy z uwzględnieniem wszystkich aspektów jej płciowości, rozważania na temat męskości nigdy nie osiągały intensywności ani wielopłaszczyznowości dyskursu o kobiecości. Dopiero od kilku lat męczyzna „powoli, ale uparcie nabiera rangi problemu naukowego” (Frevert 1997: 60), staje się przedmiotem badań nauk społecznych, psychologicznych i historycznych, a także przedmiotem krytycznej refleksji w ramach własnej płci (pojawia się nawet potrzeba męskiej emancypacji czy męskiej terapii). Okazało się bowiem, że to, co przez wieki wydawało się czymś stałym, oczywistym, pozbawionym wszelkiej zagadkowości – wbrew sugestiom o ponadczasowych fantazjach męskich, o jednolitym sposobie indywidualizacji męskiej, o stałej strukturze męskiego charakteru płciowego – nie jest i nigdy nie było monolitem, a zatem nie może być rozpatrywane w oderwaniu od uwarunkowań historyczno-kulturowych. Freudowską diagnozę o zagadkowej naturze kobiecości sto lat później można z powodzeniem odnieść do płci przeciwnej: męskość to prawdziwy *dark continent* zarówno z perspektywy makrohistorycznej czy, ogólnie, naukowej, jak i z perspektywy indywidualnych życiorysów. Męczyzna dotyczy również to, co Simone de Beauvoir powiedziała o kobietach: człowiek nie rodzi się męczyzną, męski charakter płciowy jest czymś permanentnie produkowanym, a nie przypisanym przedstawicielowi płci męskiej w momencie narodzin. Nie jest więc tak, że powstawanie tożsamości męskiej odbywa się – jak chciał Theweleit (1980) – według monotonnego scenariusza przemieniania się płynnych ciał w pancerze.

Rozwijające się w ostatnich latach bardzo intensywnie w USA i w krajach Europy Zachodniej badania nad męskością postawiły sobie za cel obnażenie całej niewygody patriarchy, przedstawienie męskości jako deformacji, wytworu kultury, rodzaju habitualnej maskarady, „inscenizacji męskiego oryginału, który *de facto* nie istnieje, lecz musi być ciągle na nowo konstruowany”¹ (Herrmann, Erhart 2002: 37)².

Począwszy od wczesnych lat 80. różnorodność konceptualizacji męskości w Stanach Zjednoczonych znajduje odzwierciedlenie w różnych określeniach tego paradygmatu badawczego. *Men's studies, new men's studies, research on men and masculinities, the critique of men* to tylko niektóre przykłady; dla porównania w Niemczech używane są przede wszystkim określenia *Männlichkeitsforschung* oraz *kritische Männerforschung*, przy czym to ostatnie podkreśla krytyczny charakter teoretycznej refleksji ba-

¹ Tam, gdzie nie jest to zaznaczone, fragmenty tekstów i określenia przywołuję w tłumaczeniu własnym – M.S.

² Herrmann i Erhart stawiają tezę, że to, co w języku angielskim określane jest terminem *performance*, to praktyka dotycząca co najmniej w równej mierze męskości, jak kobiecości i popierają ją licznymi przykładami z teorii płciowości, kultury popularnej, filmu i literatury współczesnej.

daczy męskich nad aspektami własnej płciowości. Początkowa faza rozwoju badań nad męskością stała pod znakiem uwolnienia od biologicznie zdeterminowanej roli płciowej i scharakteryzowania sytuacji opresji związanej z koniecznością sprostania naciskom społecznym, zmierzającym do ogólnego praktykowania męskości normatywnej (prace Josepha H. Plecka). W latach 80. *men's studies* awansowały do rangi przedmiotu studiów i samodzielnego kierunku badań w ramach *gender studies*, a czołowi przedstawiciele tego kierunku: Harry Brod, Michael Kaufmann czy Michael S. Kimmel zaangażowali się w antyseksistowski, profeministyczny *Men's Movement*. Różnorodnym ruchom męskim, które mnożyły się w latach 90., wraz z rozwojem *queer studies* i krytycznych badań nad męskością, zagrażała od początku pułapka zabrnienia w ślepej uliczce dogmatycznych wartościowań i mitologizacji w rodzaju postulowanego przez skupionych wokół Roberta Bly'ego mitopoetów powrotu do zatraczonej dzikiej męskiej natury. Uosobieniem teże pierwotnej męskości miał być mieszkający we wnętrzu każdego osobnika płci męskiej „Żelazny Jan”, jak głosił tytuł bestsellera Bly'ego (1993).

Dokładne prześledzenie rozwoju badań nad męskością jest niemożliwe w ramach niniejszego tekstu, godna uwagi staje się natomiast jedna z najbardziej produktywnych teorii *gender* – dynamiczna koncepcja męskości zaproponowana przez australijskiego socjologa, Roberta W. Connella. Connellowski model płci kulturowej, jako zespołu praktyk inicjowanych przez ciało, zorientowanych na ciało i odnoszących się do ciała (wzajemna relacyjność to ważny element tej koncepcji), składa się z trzech elementów tworzących konstelacje reżimów płciowych. Są to relacje władzy (najważniejszą formą panowania jest dominacja nad kobietami), stosunki produkcji (podział kompetencji według kryteriów płciowych, struktura posiadania dóbr materialnych etc.) oraz struktury emocjonalne (formy pożądania i praktyki jego zaspokajania) (Connell 1999: 94-95)³. Connell wprowadza pojęcie patriarchalnej dywidendy – zasady, według której mężczyźni, poprzez uzyskanie szacunku społecznego, prestiżu i władzy, na rozmaite sposoby profitują z patriarchy, nawet jeśli znajdują się na najniższych szczeblach hierarchii w obrębie płci męskiej, czy wręcz reprezentują męskość odbiegającą od normy. Inaczej mówiąc, chodzi o hegemoniczną męskość, która realizuje się niekoniecznie przez bezpośrednie używanie przemocy wobec kobiet i słabszych przedstawicieli własnej płci, lecz jest wspomagana przez cały system mechanizmów ustawodawczych, prawnych, politycznych etc. I, *last but not least*, bazuje na męskim autorytecie, zakładając wysoki stopień

³ Tytuł oryginalny – *Masculinities* (1995). W roku 2000 pojawia się jeszcze jeden wymiar tej struktury: symbolizacja, czyli globalna cyrkulacja wzorców, mimo lokalnych różnic (np. dyskursy sportu, mody, reklamy) (Connell 2000: 83-85).

akceptacji ze strony samych podporządkowanych. Reprodukacja *hegemonic masculinity* to dla społeczeństw rozwiniętych nie lada przedsięwzięcie, w które „inwestują prawie wszyscy mężczyźni członkowie społeczeństwa oraz wiele kobiet: poprzez proces wychowania i kształtowanie relacji między płciami, poprzez systemy przywilejów i zabezpieczeń, poprzez wyodrębnianie własnych pozycji w społeczeństwie” (Kersten 1999: 80). Connell oczywiście odrzuca wszelkie koncepcje biologicznej determinacji płci, opowiada się natomiast za pojmowaniem męskości i kobiecości jako „projektów płciowych”, kierując jednocześnie uwagę badaczy na różnego rodzaju procesy i relacje, które skłaniają kobiety i mężczyzn do form aktywności i zachowań zdominowanych przez kategorię płci (*doing gender*). Jeśli w ogóle możliwe jest podanie krótkiej definicji męskości, to Connell określa męskość jako „pozycję w relacji płci, praktyki zajmowania tej pozycji przez mężczyzn i kobiety oraz oddziaływanie tych praktyk na doświadczenia związane z cielesnością, na poszczególne osobowości i na całą kulturę” (1999: 91). Tak wyprofilowana koncepcja płci legitymuje zawartą w oryginalnym tytule *Masculinities* tezę o istnieniu wielu modeli męskości, które „powstają” w określonych warunkach historycznych, topograficznych, kulturowych, splatają się z innymi kategoriami społeczno-antropologicznymi, podlegają zmianom i rozwojowi, w tym także nie są odporne na kryzysy.

Prace antropologów, zajmujących się porównywaniem różnych paradygmatów kulturowych odnoszących się do kategorii płci, dostarczyły ciekawych spostrzeżeń. W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak wiele społeczeństw kreuje obraz męskości za pomocą rytuałów, sankcji kulturowych i testów sprawdzających stopień osiągniętego maskulinizmu, David Gilmore prezentuje panoramę wariantów męskości w różnych kręgach kulturowych i dochodzi do wniosku, że kryteria płciowe stosowane wobec mężczyzn są na wszystkich kontynentach wyjątkowo ostre, a sankcje społeczne w przypadku braku odpowiednich dowodów prawdziwej męskości w formie czynów, walki, rywalizacji, sukcesów, zgromadzonych dóbr etc., wręcz naruszają tożsamość płciową, co prawie nigdy nie jest stosowane w odniesieniu do kobiet (1991: 12). Wnioski Gilmore’a dotyczą także naszej kultury, w której męskość można scharakteryzować jako „status ekskluzywny” (18) osiągniany za pomocą wytrzymałości, odwagi i samodyscypliny, a przypadki „oblanych” testów na męskość – typy zniewieściale, pseudomężczyźni – stają się przedmiotem deprecjacji społecznej. Praca Gilmore’a nie byłaby godna szczególnej uwagi, gdyby jedyną jej wartością było wypracowanie ponadkulturowego wzorca osiągania męskiej tożsamości w danej kulturze, prowadzącego się do trudnych i bolesnych rytuałów inicjacyjnych, w których chodzi głównie o oddzielenie od matki i świata kobiet (por. także Bosse 1994).

Dodatkowych bodźców do przemyślenia dominującego w kulturze Zachodu wzorca męskości dostarczają nieliczne, opisane przez Gilmore’a, kultury w Polinezji i Środkowej Malezji o zadziwiająco niskim stopniu dyferencjacji płciowej, gdzie nie istnieje konieczność udowodnienia, że jest się mężczyzną, czy zachowywania się odmiennie niż kobiety i dzieci, gdzie łagodny charakter męski cieszy się ogólną akceptacją, a typ macho budzi odrazę (1991: 224), gdzie nie prowadzi się wojen i nie ma pojęcia męskiego honoru, którego trzeba za wszelką cenę bronić, nie ma ducha rywalizacji ani ideologii męskości, a relacje międzyludzkie kształtuje wzajemna pomoc i zadowolenie z własnej skromnej egzystencji. W tych kulturach agresja stanowi tabu, mężczyźni nie chcą być postrzegani jako wojownicy czy obrońcy kobiet, a w obliczu niebezpieczeństw lub wyzwania obowiązuje nakaz ucieczki (231). W porównaniu z mieszkańcem Tahiti, mężczyzna europejski czy amerykański wydaje się otoczony fallicznymi talizmanami, uwikłany w maskulinistyczne imperatywy i owładnięty paniczną homofobią. Podstawowy jego dylemat, to wybór między wypełnieniem mitycznych norm męskości i zatraceniem siebie samego, a podążaniem za swoimi indywidualnymi ludzkimi potrzebami i utratą prawdziwej męskości w oczach społeczeństwa (Hollstein 1999: 40). Tę dialektykę potrzeb emocjonalnych i narzuconych społecznie paradygmatów przemocy, kontroli i dominacji nad słabszymi niemiecki socjolog, Walter Hollstein, ujmuje w trafną formułę „zewnętrzna władza – wewnętrzna niemoc” (33). Swoisty kulturowy *styling* zamyka mężczyzn w twierdzeniach własnych tożsamości, a zawarta w nim zasada eksternalizacji każe im, jak księgarzowi Perthesowi, „rzucić się w świat zewnętrzny”, tłumić czy wręcz tabuizować swoje wewnętrzne potrzeby i emocje, przedkładać autokreację nad autoanalizę.

Problematykę uwikłania w tego typu dylematy, towarzyszące wypełnianiu męskich ról społecznych związanych z wykonywaniem zawodu, gromadzeniem dóbr, służbą państwu, zaangażowaniem politycznym, a jednocześnie sprawdzaniu się w sferze prywatno-rodzinnej (kochanek, narzeczonej, męża, ojciec, głowa rodziny), egzemplifikuje postać męska z należącej do klasyki literatury światowej niemieckiej powieści Theodora Fontanego *Effi Briest* z roku 1895. Baron Innstetten – mężczyzna przystojny, z charakterem, z odpowiednią posadą i z dobrymi manierami, charakteryzujący się dyskrecją emocjonalną i suchym tonem pruskiego urzędnika, dysponował wszystkimi kwalifikacjami społecznymi, które już w osiemnastym wieku czyniły z osobnika płci męskiej prawdziwego mężczyznę, a były to „[...] poważana, szacowna pozycja socjoekonomiczna, zwykle w połączeniu z kompetencją do założenia ogniska domowego, ożenku i przewodzenia rodzinie” (Frevert 1997: 49).

Dziewiętnastowieczni mężczyźni, szczególnie zobligowani do posiadania cech męskiego charakteru płciowego⁴, rozumianych jako najwyższe cnoty, budowali swoją egzystencję na pracy bez wytchnienia, a życie towarzyskie i rodzinne było dla nich raczej tylko elementem programu obowiązkowego. Interes małżonków w posiadaniu legalnych potomków, przysparzających im respekt społeczny i zapewniających kontynuację rodu, był tak silny, że skłaniał mężczyzn do kontrolowania żeńskiej seksualności. Zapracowany Innstetten zaniedbał tej „powinności” i gdy po sześciu latach natrafił na listy będące śladami romansu młodej, pozostawianej na całe dni w pustym domu żony z zawodowym uwodzicielem, Crampasem, postanowił wyzwać bawidamka na pojedynek. Rozpoczęło się fatalne rozszczepienie osobowości. Baron kochał żonę i był gotowy jej wybaczyć, nie żywił nienawiści do byłego konkurenta ani chęci zemsty. Miał jednak przejrzystą i oczywistą świadomość, że człowiek nie żyje sam na świecie, nie może żyć w społeczeństwie z płamą na honorze, nie może narazić się na pogardę, bo „[...] we współżyciu z ludźmi wytworzyło się coś, pewne prawo, które – chcemy czy nie chcemy – istnieje; i wszystko, innych i siebie, przywykliśmy osądzać zgodnie z jego paragrafami” (Fontane 1974: 342). Przed tym tyrańskim prawem ugiął się baron Innstetten, chcąc upatrywać szczęścia indywidualnego w zachowaniu norm społecznych, zasad honoru, wobec których kapitulują takie wartości, jak miłość do żony, przywiązanie do ogniska domowego, wobec których też nie działa zasada przedawnienia. Innstetten wyzwał Crampasa na pojedynek i zastrzelił go, jednak nie przyniosło mu to ukojenia: „[...] uciec stąd, uciec między ludzi jak smoła czarnych, między ludzi, którzy nie wiedzą nic o kulturze i honorze. Szczęśliwi!” (419). Abstrakcyjne pojęcie męskiego honoru, strach przed okazaniem tchórzostwa, konieczność udowodnienia zdolności do obrony, siły, odwagi i własnej męskości – to wszystko skłoniło Innstetтена do działania konwencjonalnego, społecznie akceptowanego, pozostającego w zgodzie z martwym i bezsensownym kodeksem pojedynków⁵, lecz wbrew sobie. Cierpienia i refleksje barona Innstetтена, uwięzionego w gorsecie tradycyjnej męskości, pokazują na pozór wzorowego mężczyznę jako ofiarę socjokulturowej indoktrynacji. Smutne odkrycie, że za fasadą sukcesu, sławy i poważania kryje się pustka, osobiste niezadowolenie, depresja, staje się jego udziałem. Gdyby znalazł listy dwadzieścia pięć lat później? Gdzie jest granica przedawnienia? Dlaczego wyrzucił żonę, odebrał jej dziecko, zrujnował szczęście swoje i rodziny? Dlaczego nie spalił listów? Po co są piece i kominy? Dręczony nieustającymi pytaniami, baron czuł się nieopisanie samotny, odrzucony, nie-

⁴ O polaryzacji charakterów płciowych w dziewiętnastym wieku pisze Hausen (1976).

⁵ O kodeksie i praktyce pojedynków w dziewiętnastym wieku pisze Frevert (1991).

szczęśliwy, wiedział, że szczęście już dla niego nie istnieje, a wszystko to z powodu jakiejś komedii, historii wykreowanej, maskarady...

W różnych kontekstach historycznych i kulturowych mamy do czynienia z różnymi modelami męskości, jednakże historycy zajmujący się problemem konstrukcji płci są zgodni co do tego, że nowoczesny ideał męskości w kulturze Zachodu wykształcił się w drugiej połowie osiemnastego wieku i od tego czasu kreuje główne wyróżniki maskulinizmu: „siłę woli, honor i odwagę” (Mosse 1997: 104). Producent-wytwórca dóbr, obrońca ojczyzny, kobiet i dzieci oraz żywiciel rodziny – to podstawowe męskie formy aktywności, które propagowano w dziewiętnastym wieku za pomocą argumentu konieczności bycia w zgodzie z naturą. Do tego dochodził habitus bohatera-wojownika, a służba w armii i udział w walce urastały do rangi instancji inicjacyjnych i kuźni twardej charakterów⁶. Powstawały coraz to nowe formy hegemonicznej męskości i, tym samym, grupy podporządkowane, ale walka (odwaga, siła, gotowość do podjęcia ryzyka) i praca (zdolność zarabiania pieniędzy i pomnażania bogactwa) pozostały w ciągu dziewiętnastego wieku podstawowym przeznaczeniem mężczyźni. W tym kontekście ważnym elementem nowoczesnej konstrukcji męskości było wykształcenie męskiego ideału cielesności oraz dyscyplinowanie i hartowanie ciała (40-55) oparte na przesłankach teoretyczno-ideologicznych w rodzaju popularnej tezy rozpropagowanej przez Lavatera głoszącej, że zdrowe, zahartowane i proporcjonalne ciało stanowi przesłankę poprawnej postawy moralnej⁷. Kult militarystyki i rozpowszechnianie cnot żołnierskich kulminują w ruchu faszystowskim, który w całej Europie w ekstremalny sposób eliminował męskości odbiegające od ideologicznie wykreowanej normy (Żydzi, homoseksualiści, chorzy umysłowo). Konstrukcji męskości zawsze towarzyszyło wyrzucanie poza nawias „zdrowych” męskich społeczności przedstawicieli tzw. „anty-typu” (określenie Mosse’a), który był dyfamowany jako słaby, chory, zniewieściały itp., w każdym razie nienormalny. I tak, na przykład, z perspektywy hegemonicznej męskości „[...] potencjał przyjemności homoerotycznych został wykluczony z obszaru normalnej męskości i przypisany abnormalnej grupie, która została umieszczona na równi z kobietami czy dzikimi zwierzętami” (Connell 1999: 216). Doskonałą ilustracją tego mechanizmu jest feminizacja Żyda w dziewiętnastym wieku, kulminująca w pseudonaukowej rozprawie Ottona Weiningera *Płeć i charakter* – przejmującym

⁶ Ute Frevert (1996) zbadala system referencji państwo – naród – polityka i jego powiązania z kategorią płci, zwracając szczególną uwagę na problem obronności i służbę w armii. Jednym z wniosków badaczki historii męskości jest stwierdzenie, że w dziewiętnastym wieku ideał męskości inkorporował cechy militarne.

⁷ Chodzi o pochodzącą z lat 1775-1778 rozprawę Lavatera *Physiognomische Fragmente zur Beförderung der Menschenkenntnis und Menschenliebe*.

dokumentem kryzysu męskości na przełomie wieków dziewiętnastego i dwudziestego. Schemat dyskredytacji typów niewystarczająco męskich jest ponadczasowy i dotyczy również, na przykład, tak zwanych maminsynków czy pantoflarzy. Oficjalna ideologia męskości na przestrzeni wieków nie dopuszczała okazywania słabości, wrażliwości i potrzeb emocjonalnych, które postrzegane były jako cechy kobiece, co nie oznacza, że udało się je stłumić (objawiły się, na przykład, dość spektakularnie w romantycznym ideale płci androgynicznej). Generalnie należy stwierdzić, że ta druga strona historii męskości stanowi *terra incognita*. Historyczną antropologię płci należałoby uzupełnić o historię męskiej emocjonalności⁸.

Badając problematykę konstrukcji męskości w kulturze, nie sposób pominąć zagadnienia socjalizacji zorientowanej na płęć. Proces stawania się autonomicznym podmiotem w ramach społeczności przebiega na dwóch płaszczyznach: socjogenicnej i psychogenicnej. Z socjologicznego punktu widzenia socjalizacja oznacza przyswojenie sobie wyprofilowanych w danej kulturze ról społecznych, zaś z perspektywy indywidualno-psychologicznej procesowi temu przyświeca cel ukształtowania dojrzałej osobowości, będącej w zgodzie z własnymi emocjami i potrzebami. Jednoczesne dopasowanie się do wymogów społecznych i potrzeb indywidualnych stanowi oczywiście problem, a proponowanym przez teoretyków socjalizacji rozwiązaniem jest model tożsamości „balansującej” (Böhnisch, Winter 1997: 15). Wypośrodkowanie tego balansu w procesie stawania się dorosłym mężczyzną jest w szczególności utrudnione poprzez reprodukcję się stale eksternalizację męskiego modelu życia. Sytuacja opresji męskiego indywiduum jest ewidentna, ponieważ autentyczny stan wewnętrzny, prawdziwe męskie „ja”, ukrywa się pod grubą warstwą narzuconych kulturowo typów emocji i wzorców zachowań, które właściwie prowadzą się do form maskowania uczuć i przyswajania sobie *image'u* pozbawionego elementów strachu, wstydu, bezradności, poczucia winy. Tożsamość męską należy odnaleźć w tym *image'u*, w obrębie pewnej abstrakcji, metafizyki bohaterstwa, która implikuje kanalizowanie emocji, przyjmowanie aktywnych ról, obsadzanie pozycji władzy (Gruen 1986: 82). Böhnisch i Winter (1997: 126-130) uważają, że podstawowym elementem procesu socjalizacji męskiej jest porządkowanie sfery emocjonalnej według następujących zasad: zasada eksternalizacji (orientacja na sferę zewnętrzną, słaby kontakt emocjonalny z sobą samym i innymi, ograniczona zdolność do empatii); zasada przemocy (przemoc rzeczywista lub potencjalna, konieczność rywalizacji etc.); zasada wykorzystywania (funkcjonalizacja świata otaczającego np. natury, kobiet); zasada milczenia (dyskrecja wobec siebie, kobiet i innych męż-

⁸ Na gruncie niemieckim powstała na ten temat pionierska praca Anne-Charlott Trepp (1996).

czyn); zasada samotności (m.in. syndrom bycia samowystarczalnym); zasada minimalizacji aspektów cielesności (funkcjonalizacja ciała, unikanie kontaktów cielesnych z przedstawicielami własnej płci etc.); zasada racjonalności (rozum, logika, naukowe spojrzenie na świat); zasada kontroli (siebie samego, innych ludzi i całego otoczenia).

Konstytuowanie tożsamości męskiej według wymienionych zasad sprowadza się do odrzucenia biseksualności (mówiąc językiem psychologii Junga, chodzi o wyparcie elementu Anima ze sfery osobowości męskiej). Efektem tego procesu jest – by posłużyć się trafnym określeniem Badinter – „męczyzna wewnętrznie zdeintegrowany, zdekomponowany, jakby fragmentaryczny – «męczyzna rozpołowiony», który zaznał pełni tylko na samym początku swego życia z matką” (1993: 114). Walter Hollstein dokonuje w roku 1999 smutnego bilansu: „Tak oto dogania nas historia: wartości, które w procesie opanowywania świata przypisaliśmy kobietom (miłość, opiekuńczość, uczuciowość, refleksja nad sobą samym etc.) stały się naszym wyraźnym deficytem” (17).

Odrębną, aczkolwiek związaną z problemem emocjonalności i socjalizacji emocjonalnej dziedziną badawczą stanowi zagadnienie specyficznie męskiej przemocy fizycznej, psychicznej i strukturalnej (Gottschalch 1997: 21), która jest „nieuniknionym kulturowym produktem ubocznym androcentrycznego heteroseksualizmu” (Lipsitz Bem 2000: 155). Wielkie przedsięwzięcia I i II wojny światowej oraz konieczność obrony narodowej dostarczały legitymacji dla przemocy i agresji jako nieodłącznych przymiotów męskich. Nasuwa się pytanie o dokładne przyczyny męskiego uwikłania w struktury przemocy. Psychologowie wyjaśniają ten mechanizm kulturowym zakazem manifestowania bezradności i projekcją nienawiści wobec samego siebie na innych, a także formami socjalizacji zorientowanej na płęć, przygotowującej do permanentnego demonstrowania własnej autonomii i siły. Agresja mężczyzny jest: „[...] wykładnikiem biograficznych szans emocjonalnej integracji męskiej tożsamości, która określa sposób zdeterminowania jednostki przez zeksternalizowaną dominację męską” (Böhnisch, Winter 1997: 209). Mowa tu o potencjalnej, czy hipotetycznej, przemocy przypisywanej przez kobietę mężczyźnie spotkanemu w ciemnej uliczce, nawet jeśli jego kontekst biograficzno-społeczny i stopień internalizacji normatywnej męskości wykluczałby wszelkie fantazje przemocy czy gwałtu na jakiegokolwiek istocie. *Image* mężczyzny dwudziestego pierwszego wieku, wykreowany w kulturze masowej, w istocie nie napawa optymizmem: niszczyciel i agresor, który rozpętuje wojny, którego żywiołem jest walka, choćby bezsensowna czy skazana na niepowodzenie, demonstrator siły, gwałcieł, pornograf, pedofil etc. Elisabeth Badinter ujmuje te negatywne kreacje w równanie „samiec = zło”, które „spowodowało w całym pokoleniu mężczyzn utratę poczucia tożsamości” (1993: 116).

Wiek dwudziesty przyniósł wiele zagrożeń dla męskiej tożsamości, a jednym z najważniejszych okazały się ruchy feministyczne i podążające za nimi przemiany społeczne. Mimo to można mówić o hegemonii męskości w społeczeństwach zachodnich i hegemonii męskości proweniencji zachodniej w świecie (świadczą o tym stopień koncentracji władzy i bogactwa w rękach mężczyzn zamieszkujących wysoko rozwinięte państwa przemysłowe). Racjonalność, biurokratyczne metody organizacji, wiedza technologiczna, a także skuteczność na różnych polach działania należą dziś do najbardziej pożądanych zasobów męskości.

Obok tradycyjnych modeli męskości zawierających znaczny potencjał identyfikacyjny (kowboj, twardziel, macho, karateka etc.); lansowane są w historii powojennej wzorce alternatywne (szarmancki *latin lover*, łagodny typ *softie*, moda *unisex*, *cross-dressing* etc.), co jeszcze bardziej wzmacnia poczucie niepewności, dezorientacji i zwątpienia w tożsamość męską. Jesteśmy świadkami kolejnego kryzysu męskości, kiedy to twórca kultury i kreator postępu technicznego czyni siebie samego niemal zbytecznym, czego najbardziej dotkliwym dowodem jest wynalazek sztucznego zapłodnienia. W zarysowanym tu szerokim kontekście socjokulturowym Walter Hollstein diagnozuje „zmierzch męskości” i zauważa niebezpieczeństwa związane z tradycyjną rolą męską, która stała się brzemieniem nie tylko dla kobiet, ale i dla samych mężczyzn. Nie poprzestając na diagnozach i analizach, Hollstein postuluje zmianę paradygmatu w zakresie konstytuowania się tożsamości męskiej (1999: 127). Przedstawiona przez niego wizja mężczyzny przyszłości jest niezwykle optymistyczna: zdolny i chętny do życia w stałych związkach, zorientowany na wartości rodzinne, nie wyrzekający się własnych emocji, a przy tym jak najbardziej męski. Potrzebę męskiego dyskursu empatycznego na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej zauważają także inni badacze (por. Böhnisch, Winter 1997: 39), a za końcowy cel dokonujących się już częściowo w obrębie płci męskiej przemian uważana jest reintegracja tych elementów osobowości, które zostały kulturowo „odszczepione” i przypisane kobietom. Connell (1999: 255) zgłasza postulat nowej konceptualizacji męskiej cielesności (*re-embodiment*), a co za tym idzie zrewidowania sposobów odczuwania, funkcjonalizacji oraz prezentacji ciała męskiego w kulturze. Rozpatrując tę kwestię w kategoriach psychologicznych, należałoby złagodzić fatalne skutki zbyt gwałtownego oddzielania chłopców od świata matki, która odgrywa w procesie wychowania rolę dominującą, a przy tym jej stosunek do męskości syna jest ambiwalentny⁹. Nowa męskość miałaby więc być

⁹ Carol Hagemann-White (1984: 90-91) analizuje tę sytuację „identyfikacji drogą okrężną”, wynikającą z braku codziennych kontaktów z dorosłymi płci męskiej i realizującą się poprzez posiadanie czegoś, na przykład: brody, penisa, zawodu, samochodu etc. i, tym samym, deprecjonowanie „nieposiadających” kobiet.

konsekwencją bezprecedensowego udziału ojców w wychowaniu synów, i to już od wieku niemowlęcego. Wizją przyszłości jest mężczyzna pogodzony z samym sobą, ani *soft male*, ani twardziel niezdolny do wyrażania uczuć, lecz połączenie solidności z wrażliwością (Badinter 1993: 144); ten, który odnalazł ojca i matkę.

Znana polskiemu czytelnikowi francuska badaczka Elisabeth Badinter nawołuje do rozpowszechniania i społecznego akceptowania osobowości androgynicznych¹⁰ – wizja może sama w sobie nieszczerze nowatorska, ale wiele wskazuje na to, że u progu dwudziestego pierwszego stulecia zarysowuje się antropologiczna szansa jej realizacji:

Nadszedł czas, by powiedzieć naszym synom, że Terminator nie jest nadczłowiekiem, lecz tylko – nędzną parodią człowieka! Najwyższy czas, by chwalić męskie cnoty, których nie nabywa się ani pasywnie, ani łatwo, lecz dzięki wysiłkowi i wymaganiom. A są nimi: panowanie nad sobą, chęć przekraczania swoich możliwości, podejmowania ryzyka i wyzwania, przeciwstawianie się przemocy [...]. Są warunkiem ludzkiej kreatywności i ludzkiej godności. Są właściwe każdej istocie ludzkiej, tak samo jak i cnoty kobiece. Jedne zapewniają trwanie świata, drugie zmniejszają jego zagrożenia i ograniczenia. Tylko jeśli występują razem, mogą pretendować do bycia cnotami prawdziwie ludzkimi, humanistycznymi. (1993: 161)

To przesłanie można uznać za cel nowej „polityki multigenderowej” (Ottens 2000: 279), dążącej do demokratyzacji relacji między kobietami a mężczyznami, stwarzającej możliwość realizacji różnorodnych projektów egzystencjalnych i szansę społeczno-kulturowej akceptacji modelu rzeczywistości, w której *gender terror* uległby gruntownej dekonstrukcji.

¹⁰ Por. analiza i krytyka pojęcia androgynii u Lipsitz Bem (2000: 118-122).

Bibliografia

- Badinter, Elisabeth (1993) *XY tożsamość mężczyzny*, tłum. G. Przewlocki, Warszawa: W.A.B.
- Bly, Robert (1993) *Żelazny Jan: rzecz o mężczyznach*, tłum. J. Tittenbrun, Poznań: Rebis.
- Böhnisch, Lothar; Winter, Reinhard (1997) *Männliche Sozialisation. Bewältigungsprobleme männlicher Geschlechtsidentität im Lebenslauf*, Weinheim/München: Juventa Verlag.
- Bosse, Hans (1994) *Der fremde Mann. Jugend, Männlichkeit, Macht. Eine Ethnoanalyse*, Frankfurt a. M.: Fischer.
- Connell, Robert W. (1999) *Der gemachte Mann. Konstruktion und Krise von Männlichkeit*, tłum. z ang. Ch. Stahl, Opladen: Leske und Budrich.
- (2000) „Globalisierung und Männerkörper. Ein Überblick“, *Feministische Studien*, nr 2, s. 78-87.
- Fontane, Theodor (1974) *Effi Briest*, tłum. I. Czermakowa, Warszawa: Czytelnik.
- Frevert, Ute (1991) *Ehrenmänner. Das Duell in der bürgerlichen Gesellschaft*, München: C.H. Beck'sche Verlagsbuchhandlung.
- (1996) „Soldaten, Staatsbürger. Überlegungen zur historischen Konstruktion von Männlichkeit“, [w:] (red.) Kühne, Thomas *Männergeschichte – Geschlechtergeschichte. Männlichkeit im Wandel der Moderne*, Frankfurt a.M./New York: Campus Verlag, s. 68-87.
- (1997) *Mąż i niewiasta. Niewiasta i mąż. O różnicach płci w czasach nowożytnych*, tłum. A. Kopacki, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Gilmore, David D. (1991) *Mythos Mann. Wie Männer gemacht werden. Rollen, Rituale, Leitbilder*, tłum. z ang. E. Gärtner, München: Deutscher Taschenbuch-Verlag.
- Gottschalch, Winfried (1997) *Männlichkeit und Gewalt: eine psychoanalytisch und historisch soziologische Reise in die Abgründe der Männlichkeit*, Weinheim/München: Juventa Verlag.
- Gruen, Arno (1986) *Der Verrat am Selbst. Die Angst vor Autonomie bei Mann und Frau*, München: Deutscher Taschenbuch-Verlag.
- Hagemann-White, Carol (1984) *Sozialisation: Weiblich – männlich?*, Opladen: Leske und Budrich.
- Hausen, Karin (1976) „Die Polarisierung der 'Geschlechtscharaktere'. Eine Spiegelung der Dissoziation von Erwerbs- und Familienleben“, [w:] *Seminar: Familie und Gesellschaftsstruktur. Materialien zu den sozioökonomischen Bedingungen von Familienformen*, (red.) Heidi Rosenbaum, Frankfurt a. M.: Suhrkamp, s. 161-169.
- Herrmann, Britta; Erhart, Walter (2002) „XY ungelöst. Männlichkeit als Performance“, [w:] *Masculinities – Maskulinitäten. Mythos-Realität – Repräsentation – Rollendruck*, (red.) Therese Steffen, Stuttgart/Weimar: Metzler, s. 33-53.
- Hollstein, Walter (1999) *Männerdämmerung. Von Tätern, Opfern, Schurken und Helden*, Göttingen: Vandenhoeck und Ruprecht.
- Kersten, Joachim (1999) „Risiken und Nebenwirkungen. Zur gesellschaftlichen Konstruktion von Männlichkeiten“, [w:] *Geschlechter. Zur Kritik und Neubestimmung geschlechtsbezogener Sozialisation und Bildung*, (red.) Horst Scarbath, Heike Schlottau, Veronika Straub, Klaus Waldmann, Opladen: Leske und Budrich, s. 77-86.
- Lipsitz Bem, Sandra (2000) *Męskość – kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, tłum. S. Pikiel, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

- Mosse, Georg L. (1997) *Das Bild des Mannes. Zur Konstruktion der modernen Männlichkeit*, Frankfurt a. M.: Büchergilde Gutenberg.
- Otten, Dieter (2000) *MännerVersagen. Über das Verhältnis der Geschlechter im 21. Jahrhundert*, Bergisch Gladbach: Lübbe.
- Theweleit, Klaus (1980) *Männerphantasien*, Reinbek bei Hamburg: Rohwolt.
- Trepp, Anne-Charlott (1996) *Sanfte Männlichkeit und selbständige Weiblichkeit. Frauen und Männer im Hamburger Bürgertum zwischen 1770 und 1840*, Göttingen: Vandenhoeck und Ruprecht.
- Uliński, Maciej (2001) *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Kraków: Aureus.